

Kończy się sezon kajakowych spływów Rawką

data aktualizacji: 2020.09.30 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Właściciele przystani kajakowych na rzece Rawce uważają, że do wstępu na rzekę powinien uprawniać bilet kupowany od ręki, a nie pozwolenie, na które trzeba czekać tygodniami. Dlatego część kajakarzy ryzykuje wyprawę na dziko.

Ten rok dla spływów kajakowych rzeką Rawką był nietypowy nie tylko ze względu na epidemię koronawirusa. Uaktywnili się strażnicy, wymagający okazania zezwoleń na spływ przez rezerwat, jakim jest rzeka Rawka na całej swej 97-kilometrowej długości.

- Zapowiadała się ładna pogoda i to był impuls, wziąłem kajak i popłynąłem, ryzykując mandat - opowiada mieszkaniec Skierniewic (dane do wiad. redakcji). - Chciałbym płynąć zgodnie z przepisami, ale kto może przewidzieć, jaka pogoda będzie za 3-4 tygodnie?

Zgodnie z prawem wstęp na teren rezerwatu, obejmującego koryto rzeki wraz z 10-metrowym pasem brzegu po obydwu stronach, bez zezwolenia jest zabroniony. W tym roku boleśnie przekonali się o tym plażowicze, wypoczywający nad Rawką między innymi na tak zwanej oberwance – [policja karała](#) ich mandatami.

Kajakarze spływający Rawką powinni mieć zezwolenie, wydawane przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. Po złożeniu wniosku na decyzję można czekać nawet 60 dni, choć zazwyczaj trwa to krócej. Dodatkowo, przed wyruszeniem w trasę wszyscy muszą przejść szkolenie, prowadzone przez pracownika Bolimowskiego Parku Krajobrazowego.

– Grupy przyjeżdżają z całej Polski. Część z nich nie ma zgody na spływ przez teren rezerwatu, ale są tego nieświadomi lub po prostu lekceważą – mówi Jarzy Sadzewicz z Bolimowskiego Parku Krajobrazowego.

Właściciele wypożyczalni i organizatorzy spływów marzą nie tylko o ucywilizowanym szlaku kajakowym, ale też o uproszczeniu przepisów, by zamiast zezwolenia, na dostęp do rzeki upoważniał bilet.

– To stare przepisy, sprzed lat. Zezwolenia zawsze były, ale wcześniej nie mieliśmy tylu kajaków na rzece – mówi Krzysztof Kołodziejczak, od około 20 lat właściciel wypożyczalni kajaków. – Miałem ostatnio spływ na 12 kajaków, udało im się załatwić pozwolenie w ciągu trzech dni, ale zazwyczaj trwa to dłużej. Latem ludzie czekali nawet do miesiąca. To błąd absolutny, powinny być bilety wstępu na rzekę, do kupienia przed wypłynięciem w Sosence czy Grabskim Siole – uważa.

Kilka lat temu ludzie z branży kajakarskiej powołali fundację Szlaki Doliny Rawki. Chcieli wyznaczyć szlak kajakowy wraz z zapleczem – przystaniami, miejscami do wypoczynku przy brzegu, gdzie byłyby ławki i kosze na śmieci.

– I skrzydła nam opadły, jak dostaliśmy informację z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Łodzi, że nic nie mogą zrobić w tej sprawie – mówi Anna Taboryska, prezes fundacji. – W tym roku to już nawet się nie dowiadywałam – dodaje.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/37033-konczy-sie-sezon-kajakowych-spływów-rawka>